

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska nr. 51.

PRZEPŁATA
miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z odn. do domu 97 k.
z przes. poczt. rb. 1.
czem. pojed. 17 gr.

OGŁOSZENIA
za wiersz petlitowy
lub jego miejsce:
I-a strona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. Urzędowo donoszą pod datą 17 go b. m. Na froncie włoskim: Na południe od Selo nad Soczą zostały ataki włoskie udaremnione. W południowym odcinku Bainsizza—Heiligengeist podjął nieprzyjaciół na nowo próby zmierzające do przebicia naszych pozycji: nasze wojska odniosły w krwawych walkach z bliska zwycięstwo i odrzuciły wojska włoskie. Koło Gorycji na płaskowzgórzu Karsu walki artylerji.

Komunikat niemiecki.

Berlin. Urzędowo donoszą dnia 17 b. m. Na froncie zachodnim: Wojska następcy tronu Rupprechta. Na froncie flandryjskim coraz bardziej przybiera ogień artyleryjski na rozciągłości i gwałtowności. Na drodze Mesnin—Ypern skierowane były na nasze pozycje bardzo silne fale nieprzyjacielskiego ognia. Tam też zaatakowały liczniejsze angielskie bataliony. Ataki te załamały się wśród krwawych strat dla nieprzyjaciela. Na północ od drogi wtargnął nieprzyjaciół w nasze rowy na szerokość jednej kompanji. Na południowy wschód od Arras doszedł ogień nieprzyjacielski do najwyższego napięcia. W chwilę później rzucili się Anglicy pod osłoną sztucznej mgły na przestrzeni 1.500 metrów do ataku koło Cherisy. Miotacze ognia oraz pancerne automobile miały torować drogę. Nasz gwałtowny ogień artyleryjski oraz karabinów maszynowych unicestwił atak angielski. Gdzie się zaś nieprzyjacielowi udało wtargnąć do naszych rowów, tam został w walce z bliska przez naszą piechotę wyrzuconym. Równie gwałtownie atakował nieprzyjaciół jeszcze raz przed wieczorem. I tym razem został wśród krwawych strat odpartym.

Wojska niemieckiego następcy tronu. Oprócz potyczek wywadowczych i ognia niszczącego walki były na poszczególnych odcinkach słabe

Gabinet wojenny rosyjski.

Amsterdam. (B. Reut.) Po długich rozprawach został nareszcie utworzony gabinet wojenny rosyjski w następującym składzie:

Kiereński — prezydent ministrów;
generał Werderowski — wojna;
admirał Wederowski — marynarka;
Tereszczenko — sprawy zagraniczne;
Nikitin: — poczty i telegraf.

Korniłow

Jeszcze głównodowodzącym?

Amsterdam. (B. Reut.) Według doniesień z Petersburga Korniłow jeszcze nie złożył głównego dowództwa. Aleksejew w asystencji komisji udał się na front.

Ogłoszenie rosyjskiej republiki.

Petersburg. (Ag. Telegr.) Zgodnie z oświadczeniem Rządu tymczasowego zostanie w całej Rosji proklamowana republika.

Węgierski minister finansów ustępuje

Budapeszt. Dr. Gustaw Gratz ustąpił ze swego posterunku ministra finansów. Dr. Wekerle przyjął czasowo

portfel ministerstwa finansów węgierskich.

Kongres sjonistów w Warszawie.

Na 1 listopada wyznaczone rozpoczęcie w Warszawie kongresu sjonistów, który będzie trwał dni 3. Uczestniczyć w nim będzie 400 delegatów z blisko 200 miast i miasteczek w Polsce. Na porządku dziennym, obejmującym 12 punktów, znajduje się między innymi sprawozdanie z działalności rocznej organizacji sionistycznej w Polsce, program polityczny, narodowy, kulturalny i oświatowy; sprawozdanie z akcji palestyńskiej, z żydowskiego funduszu narodowego (akrabu Narodowego); sprawy organizacyjne, prasowe, rezolucje, budżet i wybory.

Wystawa legionowa.

Lwów. Towarz. Przyjaciół sztuk pięknych otwiera wkrótce wystawę legionową, która takim powodzeniem cieszyła się w Krakowie, Warszawie, Lublinie i za granicą.

Pierwsze wrażenia po odczytaniu patentu z dnia 15 września 1917.

Po wczytaniu się w poszczególne paragrafy patentu dostrzegamy prawie wszystkie pierwiastki normalnej nowożytnej organizacji państwowej. Są nimi: *Rada regencyjna*, powołana do życia przez obydwu monarchów; *Rada Stanu*, powołana przez Radę regencyjną za zgodą okupantów; *Prezydent ministrów*, którego powoła Rada regencyjna a zatwierdzą okupanci. A więc otrzymujemy *Władzę zwierzchnią*, najwyższą reprezentantkę państwa polskiego, a jest nią Rada regencyjna. Otrzymujemy dalej *Władzę prawodawczą i kontrolującą*, będącą bezpośrednim poprzednikiem i zastępcą Sejmu, a jest nią Rada Stanu. Wreszcie otrzymujemy *Władzę wykonawczą*, której prezydenturę wymienia patent w osobnym artykule. Podpis ministerjalny jest niezbędnym do ważności prawnej rozporządzeń Rady Regencyjnej. Tymczasem został w kraju ustanowiony prawny i konstytucyjny porządek.

I dalej: Rada Regencyjna sprawuje władzę aż do obrania króla lub regenta, z zastrzeżeniem stanowiska mocarstw okupacyjnych, — co jest przewidziane prawem międzynarodowym. Ta Rada Regencyjna wykonywuje, jak wspomniałem, władzę ustawodawczą, lecz nie sama, tylko przy współdziałaniu Rady Stanu. Samodzielną ustawodawczą inicjatywę ma Rada Stanu zagwarantowaną w zakresie tych spraw, których Zarząd już został oddany przez władze okupacyjne organom miejscowym, (Sprawiedliwość i w najbliższym czasie Szkolnictwo).

Z tych trzech ciał powstanie Rada Stanu o prawach parlamentu i takichże funkcjach: powstanie ostatnia. Patent wymaga uprzedniej zgody obu rządów okupacyjnych. Radę Stanu zwołuje na sesję Rada regencyjna.

Prezydenta ministrów powołuje Rada regencyjna a zatwierdzą mocarstwa okupacyjne. Prezydent ministrów kontrasygnuje akty rządowe Rady regencyjnej. Ponadto, ma on według reskryptu generał-gubernatora lubelskiego urzędywistniać organizację ministerstw w dziedzinach administracji, oddanych polskiej władzy państwowej. I dalszy mu zostawiono zakres działania. Oto może „przez rokowania z władzami okupacyjnymi także pod innymi względami dokończyć organizacji polskiej władzy państwowej“.

Jest jednak wzmianka o pewnego rodzaju „Ueberpruefung“ — o pewnego

rodzaju rewizji przez generała gubernatorów. Przy bliższem rozpatrzeniu wszystkiego, wzięwszy pod rozwagę wszystko co związane jest z dziełem trwającej jeszcze wojny—tego rodzaju rewizja jest łatwo zrozumiała. Boidzie tu o prawo przyznane generał-gubernatorom w sprawach zatracających o prawa i interesy państw okupacyjnych. W takich wypadkach może być każde rozstrzygnięcie lub zarządzenie polskich sądów lub władz poddane przez generał-gubernatorów rewizji. Jeżeli generał-gubernator uzna, że rozporządzenia te odnoszą się do praw lub interesów mocarstw okupacyjnych. Gdyby chodziło o wyrok lub rozstrzygnięcie najwyższej instancji organów polskich, generał-gubernatorowie mogą przez osobnego przedstawiciela bronić i „zawarować swe prawa lub interesy“.

Dobrej woli i myślący człowiek także przyzna, że w czasie wojny—jak długo ona trwa, nie dozwala stosunek zachodzący między krajem okupowanym a władzą okupacyjną na samodzielne stosunki tego kraju z innemi państwami. W czasie wojny, aż do jej ukończenia, nie może też takie państwo zawierać samodzielnie międzynarodowych umów i traktatów.

Tem się jasno tłumaczy, że choć patent przyznaje państwowości polskiej w zakresie wewnętrznym suwerenność, nie dopuszcza jeszcze, by się ta suwerenność mogła ujawnić politycznie na zewnątrz.

Patent z 15 września 1917 r. witamy z zadowoleniem! Państwa te, które na terenie Polski mają władzę faktyczną i realnie działać mogą przy rozwinięciu problemu polskiego, te państwa dały dowód w patencie, że sprawę polską wedle wszystkich sił chcą rozwiązać i Polakom zostawić budowę i dokończenie reszty. Mocarstwa centralne tym razem wykażą całą dobrą wolę przy oddaniu rzeczywistej władzy w ręce Rządu polskiego, w zakresie możliwym, przy stosunkach wojennych. Nasze zaś Społeczeństwo wyteży całą swą energję i rozum polityczny, by wykorzystać w całej pełni nowe koncesje. W rękach całego społeczeństwa tym razem jest możliwość dokonania dzieła polskiej państwowości i samodzielności.

Z chwilą, w której Rząd polski powstanie, należy nam karnie stanąć obok niego. Cała wewnętrzna moc narodu powinna mieć jedną, jedyną wolę: budować dalej cierpliwie i solidarnie gmachy niezależności Państwa Polskiego.

(Forsj.)

Rosyjka zagadka.

To co się dzieje obecnie w Rosji, przeszło granice „najwytrawniejszych przewidywań“ polityków—nawet od ródowej demokracji. W Rosji rozpoczęła się wojna domowa i bezprzykładowa w dziejach rewolucji targowica. Pod boki i w oczach armji niemieckiej zmagają się Kiereński z Kornilowem, do czego obydwaj starają się wprzeżyć cały rosyjski naród—o władzę nad wielką Rosją toczoną jakby jakąś straszliwą zemstą za setki lat rządów despotów carskich, wewnętrzna

niemocą, niezgodą i zawiścią, istic rosyjską.

Po katastrofalnej klęsce lipcowej rosjan w Galicji wschodniej, sądzono powszechnie iż wzmocni ona wewnętrznie Rosję i klęskę powetuje. Wówczas też już aureola rewolucji znika, mimo iż Kiereński całą potęgą swej rzymiańskiej wymowy, powoływał się na nią, ilekroć razy chciał rozpalać serca rosyjskie dla obrony ojczyzny i odbicia zadawanych jej przez nieprzyjaciela cęgów—zastępuje ją zaś już pod Stanisławowem i Tarnopolem aureola kozacka, dusza nowego despoty Kornilowa. Ten podobno w swym wielkim „subordynacyjnym“ geście na stanowisku generalissimusa przeszedł zwycięskiego i zmiażdżonego W. ks. Mikołajewicza. To też ciesząc się szeroką osobistą wolnością muzyków rosyjskich, demonstrujących swą uciechę przy rozlicznych rabunkach i mordach w czasie ucieczki z Tarnopola lub Stanisławowa, wnet Kornilow zdołał „uspokoić“—zdziśiatkowaniem całych dywizji. To, bezsprzecznie sytuację w wojnie rosyjskiej znacznie poprawiło. Kornilow od tej chwili staje się zbawcą Rosji, lecz zarazem — rywalem Kiereńskiego. Kiereński, sprężysty i wielki polityk użył napewno wszystkich swych sił, aby animusz Kornilowa poszedł cokolwiek w innym kierunku niestety, to mu się nie udało i Kornilow właściwą sobie kozacką metodą, usiłuje Rosję nawrócić na drogę pewnej prawomyślności. Klęskę pod Rygą, po wielkim kongresie w Moskwie, na którym się Kornilow przekonał o swej wielkości—potrafił ten chytry, ambitny i uparty kozak zużytkować w celu osłabienia autorytetu Kiereńskiego.

Najciekawszą jest jednak rzeczą, jak wobec tych śmiertelnych zapasów dwóch dzisiejszych bogów Rosji rewolucyjnej zachowa się koalicja, dla której przecież wynik tych zapasów ma kolosalne znaczenie. Wszystkie dotychczasowe wiadomości są nieścisłe, ażeby na ich podstawie można wysnuć konkretne wnioski.

O ile jednak prasa koalicji jest wyrazem zapatrywań swych rządów, to jest wszelkie prawo do stwierdzenia, że koalicja w tym wypadku znalazła się chwilowo w wielkim kłopotcie, nie wiedząc którego z nich: Kornilowa czy Kiereńskiego wybrać i zostawić przy rządach Kiereński jest przeciw zdecydowanym zwołonikami koalicji i przeciwnikiem pokoju odrębnego, Kornilow zaś ma być podobno zbyt nastrojony pokojowo, chociaż tego niezem nie dowiódł. Kiereński opiera się naprawdę na rewolucyjnej demokracji i — dyktaturą swą pragnie rzekomo „utwierdzić zwycięstwo rewolucji“ — ale Kiereński Rosję „zbyt dużo rozpolitykował“, podczas gdy Kornilow całą siłą stara się wynieść politykę z wojska i stworzyć wojsko nie carskie, ale hitne.

To też w koalicji, dla której ważną jest rzeczą, czy Rosja zechce się dalej krwawić dla niej lub nie, najmniej ją zaś obchodzi forma jej rządów — nie brak głosów pochwały dla Kornilowa, jako „bohatera“, „patryoty“ i t. p. Niewątpliwie w ten cały rozgarłszy rosyjski wtrąciła się już Anglja i jest dużo prawdopodobieństwa, że nie zechce ona oprzeć się na tak niesolidnym i hytrym kozaku jak jest Kornilow,

lecz pozostawi władzę odpowiednio tylko zmodyfikowaną Kiereńskiemu. Gdyby się jed nakże chciały sprawdzić po głoski, że Buchanan występuje przeciw Kiereńskiemu, sądzićby można z całą stanowczością, że Buchanan ma już upatrzonego kandydata na nowego męża opatrnościowego Rosji, kryjącego się może dość blisko za Kornilowem (bo wątplić należy, by chciał on nim zrobić samego Kornilowa) i w takim razie Buchanan, z równą łatwością jak Mikołaja, powali także Kiereńskiego. Tak czy owak, władza Kiereńskiego olśniewająca tak długo różnorodnych nastrojowców chyli się do upadku. Nie można bowiem przypuszczać, aby raz silnie i czynnie objawiona kontrrewolucja prawicowców, którzy przeczekali dość cierpliwie i spokojnie pierwsze momenty ogólnego entuzjazmu rewolucji, teraz, gdy to już minęło, miała ustać nie dopiąwszy celu, chociażby chwilowo miała się spotkać z niepowodzeniem.

W każdym razie jedno jest pewne, że stan umysłów rosyjskich jest zbyt ślizki i charakter rządu zbyt płynny, by miał skamienieć w tej formie w jakiej się znajduje. Buchanan przy pomocy większości, którą w Rosji zawsze znajdzie dla siebie, będzie go przelewał „z formy do formy“ dokąd tego będzie potrzebowała Anglja. Rosja pozostawiona sama sobie, Rosja analfabetyczna, rewolucję taką będzie musiała rozłożyć na lat kilkadziesiąt, zanim zdoła ustalić formę swych rządów. Nie jest też wykluczone że Rosja przez ten czas będzie 5 razy republikańską i 5 razy carską i że wpływ w niej może w dość krótkim czasie przedrzeć się z rąk Anglii w inne ręce...

J. Czech.

Z przeszłości.

Dwieście trzydzieści cztery lata minęły dnia 12 b. m. od chwili, gdy armja Polska pod wodzą króla Jana Sobieskiego obroniła Wiedeń od pogromu przez Turków. Oto co pisze w przypomnieniu tej chwili dziejowej p. Stefan Rayski w „Kur. Lwow.“:

„Na wiadomość o pochodzie 300-tysięcznej z górą armji tureckiej strach padł na Europę i na całe chrześcijaństwo. Cesarz austriacki, nie mając sił dostatecznych, by stawić czoło przewadze, zlecił obronę stolicy hr. Stehrembergowi, zam zaś na wszystkie strony Europy rozsyłał poselstwa z prośbą o pomoc i ratunek. Podążyli wysłańcy cesarscy do papieża i do książąt niemieckich, przybyli wreszcie i do króla polskiego. Ten nie odmówił pomocy. W dwadzieścia dwa tysiące wyborowej jazdy polskiej stanął Jan III w miesiąc późnej nad Dnajem, by siły swe złączyć z posiłkami, przysłanymi przez książąt niemieckich.

W przededniu bitwy zapłonęły ognie na Kahlenbergu

Wiadomo było powszechnie, że król zamierza wstępnym bojem zdobyć obóz turecki. Zadanie to, zresztą trudne, o tyle było ułatwione, że wojsk tureckich, zajętych obieganiem, nie broniły o. zewnątrz wały i rowy, ani działa, które zwrócone były w stronę Wied-

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

St. Brzozowski i M. J. Szmorliński

nia. Zresztą Sobieski wierzył w swoją gwiazdę, urok swego imienia i w wojska, które prowadził. Były to zaś pułki, złożone prawie z samych weteranów, doświadczone i hartowne w bojach, dla których wojna była zwykłym rzemiosłem i codziennym niemal zajęciem. Była husarja, uważana powszechnie za niezwykłą, a także chorągwie lekkie i piechoty łanowe, mogące z łatwością dotrzymać pola nawet janczarom.

Nastał pamiętny poranek 12 września 1683 roku. Król polski wysłuchał mszy św., poczem wydał rozkaz do ataku. Ruszyli najpierw chorągwie niemieckie. Następnie zaś sam Sobieski uszykował jazdę i rozkazał chorągwi Zwierzchowskiego uderzyć na środek obozu. Ta została przez Turków, lubo zaskoczonych niespodziewanym napadem, przyjęta salwą kilku tysięcy samopalmów, jednak się nie zachwiała, aż do czasu, kiedy skoczyły jej na pomoc dalsze chorągwie.

7.000 koni uderzyło na Turków. Las włóczęni pochylił się sprawnie ku łbom koni i husarji, jak olbrzymia chmura, pokryła mrowie tureckie. Rozpoczęły się straszliwe zapasy, w których jednak wkrótce karność i doświadczenie jazdy polskiej zaczęło brać górę nad męstwem janczarów. Sam ciężar i rozpęd husarji rozstrzygnął o wyniku walki.

Wtedy Sobieski pchnął resztę wojsk do ataku. Bito się na wszelką broń: na szable, kolby od muszkietów, drągi, noże, wreszcie konnica utorowała drogę do wnętrza obozu.

Tryumf wojsk polskich był zupełny. Cały obóz turecki wraz z niezmiernymi bogactwami wpadł w ręce zwycięzców. Dnia 13 września odbył Sobieski uroczysty wjazd do oswobodzonej stolicy, ludność zaś ciągnęła się tłumnie do króla polskiego, całując go w aniesieniu po rękach i nogach i dziękując za ocalenie.

Wiść o zwycięstwie rozeszła się szybko po całym świecie, docierając hen, aż na jego krańce, a radosny okrzyk: „Vivat Joannes victor!“ powtarzano—według słów Henryka Sienkiewicza—od morza do morza, od gór do gór i wszędzie po świecie, gdzie tylko dzwony wołały wiernych na modlitwę...

* * *

Dzień 12 września 1683 r.—to data ważna zarówno dla Polski, jak i dla Austrii. Polakom przyniosła ona bowiem nieśmiertelną sławę wojenną i rozgłos w całym świecie chrześcijańskim, Austrii zaś wskazała nowe drogi i horyzonty. Prócz sławy jednak innej korzyści Polska nie odniosła, podczas gdy dla Austrii stała się obrona Wiednia hasłem do nowych wyzwoleń, zakończone wreszcie wyparciem Turków z granic państwa. Wyprawy zaś Sobieskiego na Podole i Wołoszczyznę, jako dywersja przeciw Turkom, umożliwiły cesarzowi stawienie czoła Francji.

* * *

Mięło lat dwieście trzydzieści cztery. Na gruzach dawnych ustrojów i państw zakwitła wielka idea—Wolności Narodów. W tej wielkiej dobie i Po-

lacy żądają należnego im od dawna wymiaru sprawiedliwości...

O cenę na zboże i mąkę.

I.

Podają nieraz zarzuty, że ceny sprzedaży zboża i mąki, wyznaczone przez Polską Centralę Zbożową przy Krajowej Radzie Gospodarczej są zbyt wysokie w stosunku do cen kupna, płaconych wytwórcy, że różnica cen, przypadająca za pośrednictwo zaledwie obciąża spożywcę. Zarzuty takie podnoszą zazwyczaj osoby mało obeznane z warunkami, w jakich wypada działać P. C. Zb. Proste zestawienie cen kupna i sprzedaży istotnie może ludziom pozorami słusznosci, bliższe jednak rozpatrzenie wyliczeń, które posłużyły P. C. Zb. do ustalenia cen, wykaże na jak kruchych podstawach opierają się omawiane przez nas zarzuty i w jakiej mierze P. C. Zb. starała się mieć na uwadze interesy spożywców.

Oto co mówią cyfry.

Ceny za 1 centnar metr, zboża ustalone zostały w porozumieniu z Gen. Guł. Wojskowym w następujący sposób:

pszenica—54 kor. 60 h. cena zasadu.
i 64 kor. 60 h. cena podwyższ.

żyto	
jęczmień	48 kor. 30 h. cena zasadnicza
owies	58 kor. 38 h. cena podwyższ.
mieszanka	

Koszty związane z pośrednictwem, przewozem 1 centn. metr. zboża, wprowadzają się do następujących pozycji:

1) Dla pośredników i zastępców oraz na utrzymanie magazynów—4 kor.

P. C. Zb. nie posiadała w chwili rozpoczęcia czynności odpowiednich agentów, składów i środków technicznych, koniecznych do zakupu, magazynowania, suszenia i czyszczenia zboża, korzysta przeto przy skupie i magazynowaniu zboża z pośrednictwa syndykatów, spółek rolnych i działów handlowych przy komitetach, a wzamian pokrywa związane z tem koszty, które wynoszą 4 korony na centnarze.

2) Koszty własne P. C. Zb.—6 kor.

Jestto jedyne źródło dochodu, z którego pokrywane są wydatki na utrzymanie całej administracji P. C. Zb., na kontrolę młynów, na utrzymanie inspekcji objazdowych, komisji gminnych i powiatowych, dozorów i t. d. wogóle na opłatę różnych gałęzi służby, niezbędnych dla powodzenia sprawy aprowizacji kraju.

Ponadto z funduszu zebranego tą drogą pokrywane są procenta od pożyczki, zaciągniętej w banku przez K. R. G., a które na rok nadchodzący wynoszą ok. 1.400.000 kor.

Przebieg bowiem wiedzy, że dla umożliwienia całej operacji zbożem i ziemniakami, które wyniesie w obrocie rocznym około 240 milionów koron, wypadło zapewnić sobie w bankach kredyt do wysokości 40 milionów koron. Od pieniędzy czerpanych na rachunek tego kredytu, płaci się 6½% oraz od całego obrotu t. z. prowizję czyli opłatę za pośrednictwo bankowe w wysokości 1 od tysiąca do połowy obrotu i ½ od tysiąca od drugiej połowy.

Bez pieniędzy kupować nie można.

Pożyczki udzielił Bank Krajowy i Bank Przemysłowy Galicyjski

Wytworzenie przez P. C. Zb. własnej organizacji, któraby czuwała nad właściwym rozdziałem zboża i mąki między powiaty, kontrolowała rolników i utrzymywała dozór nad całym ruchem zboża i kartofli w okupacji, było niezbędne.

Gdyby poszczególnym powiatom przyznano prawo zaspakajania swych potrzeb bezpośrednio od miejscowych wytwórców z pominięciem P. C. Zb., doprowadziłoby to do różnych cen w różnych powiatach i pokrzywdziłoby ludność bezrolną w powiatach ubogich, gdzie ceny zboża byłyby naturalnie znacznie wyższe niż gdzieindziej.

Ponadto bez urzędu centralnego nie można byłoby zapewnić dowozu zboża miastom i tym powiatom, które same wyżywić się nie mogą, jak np.: Dąbrowskiemu, Olkuskowskiemu, Koneckiemu, Białogorajskiemu, Kozienickiemu, Kieleckiemu i Opoczyńskiemu.

Pamiętać jednak należy, że nadwyżki, jakie pozostały z omawianego funduszu po ostatecznym obrachunku rocznym, przekazane zostaną, zgodnie ze statutem K. R. G., na cele dobroczynne i kulturalne w kraju

3) Na kapitał rezerwowy — 2 kor.

Pozycja ta jest umieszczona zgodnie z rozporządzeniem c. i k. Zarządu Wojskowego, który polecił, aby z osobnych opłat 2-u koronowych od 100 kłgr. zboża i 1 o koronowych od centnara ziemniaków tworzony został kapitał rezerwowy na pokrycie niedoboru, gdyby ten miał miejsce.

4) Zużycie worka—1 kor. 20 hal.

Worki, jak wiadomo, są obecnie bardzo drogie i zużywają się szybko. P. C. Zb. wypożyczyła potrzebną ilość worków od Zarządu wojskowego, natomiast sama ponosi koszty ich naprawy i płaci odszkodowanie za worki zniszczone.

Worek kosztuje wprawdzie tylko 6 koron, jest jednak tak lichy, że więcej niż pięć razy użyć go zapewne nie będzie można.

UCHWAŁY

Zjazd przedstawicieli miast i miasteczek w Lublinie.

VI

Zważywszy, iż bez wydatnego poparcia państwowego zniszczone miasta i miasteczka nie mogą przystąpić do akcji racjonalnej odbudowy, Zjazd oczekuje od c. i k. władz okupacyjnych, tymczasowo sprawujących rządy, należytego uwzględnienia potrzeb kraju i asygnowanie odpowiednich funduszy na cele odbudowy.

Zjazd upoważnia Komitet Wykonawczy do przedstawienia c. i k. władzom okupacyjnym rozmiaru potrzeb i wyjednania niezbędnych funduszy do zorganizowania planowej akcji odbudowy.

VII.

Zważywszy, że zaniechanie rejestracji strat wojennych przez wielu obywateli miast i miasteczek uniemożliwi w przyszłości uzyskanie odszkodowania z krzywdą, tak osób poszkodowanych, jak i majątku narodowego, Zjazd uważa za niezbędne informowanie obywateli miast i miasteczek o konieczności rejestrowania strat wojennych i poleca Komitetowi Wykonawczemu

użycie wszelkich środków, aby rejestracja była przeprowadzoną w pełnym zakresie, a przedewszystkiem obejmowała budowlę miejskie.

VIII.

Zważywszy, że wiele miast i miasteczek posiada grunta, lasy i inne majątki, które winny być oparciem dla przyszłej racjonalnej i intensywnej gospodarki gminnej Zjazd uważa za korzystne zinventaryzowanie tych majątków, a także otoczenie ich większą niż dotychczas opieką i w tym celu poleca Komisji Wykonawczej opracowanie form i sposobów przeprowadzenia tej inwenturyzacji.

IX.

Prowadzona w czasie wojny dewastacja lasów grozi zupełnem ich wyniszczeniem, co uniemożliwi odbudowę Kraju i uruchomienie warsztatów pracy. Zjazd poleca Komisji Wykonawczej wystąpienie do władz z przedstawieniem groźnego stanu i poczynienie starań, aby dalsza dewastacja była wstrzymana.

X.

Zważywszy, że licznym rzeszom obywateli miast i miasteczek polskich nie mających możliwości przystąpienia do odbudowy zniszczonych przez działania wojenne siedzib bez uciekania się do kredytu zagraża niebezpieczeństwo wyzysku, a nawet wyzucia z własności przez pokątnych spekulantów i lichwiarzy wobec dezorganizacji rynku pieniężnego. Zjazd uważa za konieczne jak najspieszniejsze powołanie do życia instytucji, której zadaniem byłoby udzielanie długoterminowego kredytu budowlanego i poleca Komitetowi Wykonawczemu podjęcie energicznych zabiegów około zorganizowania tej instytucji.

XI.

W celu umożliwienia miastom i miasteczkom polskim przystąpienia do racjonalnej odbudowy i przebudowy, oraz wprowadzenia niezbędnych inwestycji. Zjazd uważa za konieczne powołanie do życia organizacji finansowej, której zadaniem byłoby udzielanie kredytu gminom miejskim i poleca Komitetowi Wykonawczemu, aby w porozumieniu z odnosnemi instytucjami i osobami podjął energiczne staranie w kierunku jaknajspieszniejszej realizacji tej instytucji.

Z Warszawy

Z zachowania się lewicy wynika, że rząd zwalczać nie będzie. Z tej strony nie należy również oczekiwać sprzeciwian co do kandydatury hr. Tarnowskiego na prezesa ministrów.

W sprawie Centrum Narodowego.

Za najbardziej odpowiedniego kandydata na stanowisko prezesa Rady Ministerjalnej L. P. P. uważa hr. Adama Tarnowskiego, którego charakter osobisty i doświadczenie polityczne dają gwarancję należytego sprawowania naczelnej władzy wykonawczej.

Po wysłuchaniu sprawozdania z posiedzenia Rady Naczelnej Centrum Narodowego z dnia 29 lipca r. b. Rada L. P. P. aprobuje stanowisko, zajęte przez Centralizację w stosunku do Centrum Narodowego.

Wszystkim tym, którzy wzięli udział w odprowadzeniu zwłok na miejsce wiecznego spoczynku

ś. p. Marji z Niemirskich

S O C Z E K

stroskani: mąż, rodzice, bracia i rodzina składają serdeczne **Bóg zapłać!**

Z M I A S T A.

Kalendarzyk. Dziś: Wtorek 18-go września. Niep. Ser. N. M. P.

Wsch. słońca 5 m. 35 r. Zach. 6 m. 16

— **Z teatru.** Repertuar na tydzień bieżący ulegnie pewnej zmianie, a to wskutek ustąpienia sali teatralnej. Zatem pierwsze przedstawienie po kilkudniowej przerwie odbędzie się w czwartek. W dniu tym dana będzie operetka ulubionego kompozytora Lehara „Druciarz“, w której udział przyjmuje cały personel teatralny.

W sobotę nadzwyczaj oryginalna operetka „Monna Vanna“ rosyjskiego kompozytora Walentinowa. Operetka ta, jakkolwiek jest pełna humoru i werwy, jednakże bardziej odpowiednia dla dorosłych, to też młodzieży w sobotę bilety sprzedawane nie będą.

W niedzielę arcywesoła operetka „Szalona dziewczyna“, w której ujrzymy po raz pierwszy dyr. Czarneckiego w roli pułkownika Rombeau.

Począwszy od czwartku przedstawienia rozpoczynają się będą o godz. 8 ej wieczorem punktualnie.

— **Przedstawienie po południowe** dane będzie w nadchodzącą niedzielę, które wypełni przepiękna operetka Nedbala „Polska krew“, mile brzmiąca swojskimi melodjami. Operetkę tę urozmaicają polskie tańce.

Początek punktualnie o godz. 4 ej po południu.

— **Drobnny ogień.** Onegdaj o godz. 10 rano w domu Potażnika przy ulicy Zgodnej nr. 3, w piecyku kuchennym, zapaliło się drzewo, napełniając dymem mieszkanie, co spostrzegłszy, mieszkający w tymże domu pomocnik naczelnika 1-go oddziału straży ogniowej pan Kościelski, niezwłocznie pośpieszył z ratunkiem i przy pomocy miejscowej służącej ogień ugasił.

— **Z kroniki żałobnej.** (z) W dniu 14 września, po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarła w młodym wieku bo w 25 wiosnie życia druga siostra z Niemirskich ś. p. Marja Soczek, żona kucepa naszego miasta.

Pogrzeb na cmentarz rzymsko-katolicki odbył się w dniu 16 b. m. przy liczonym udziale znajomych i życzliwych Trumnę od samego domu ponieśli na barkach koledzy Kółka Dramatycznego

do którego zmarła należała. Zwłok spoczęły w grobach rodzinnych Soczków.

— **Ciemności egipackie.** (z) Przy przebudowie mostu na Mlecznej ruch pieszy i kołowy zwrócony jest przez Stary Ogród. Nie bardzo to dogadza mieszkańcom tamtej strony mostu, którzy muszą wracać czy to z pracy, czy wogóle celem załatwiania swoich interesów, z powodu braku jakiegokolwiek oświetlenia i organu bezpieczeństwa ludzie boją się tamtędy chodzić.

— **Licytacja.** Magistrat miasta Radomia podaje do ogólnej wiadomości, że w dniu 18 września 1917 r. o godzinie 10 rano odbędzie się w budynku Magistrackim licytacja In Plac na wydzierżawienie 1) ogrodu przy ul. Spacerowej 2) ziemi ornej i łąki poza tym ogrodem, warunki licytacyjne i dzierżawne przejrzeć można w dni powszednie do godziny 12 w południe w Wydziale Gospodarczym Magistratu.

W razie nie dojsia do skutku licytacji w powyższym terminie, następna odbędzie się w dniu 25 września 1917 r.

Pamiętajcie

o szkole polskiej

O G Ł O S Z E N I A.

50 kor. nagrody

W nocy z poniedziałku na wtorek (z 10 go na 11-tu b. m.), zgubiono na dworcu kolei 3 legitymacje na imię Wincentego Sadai, Balbiny Simla i Eugenji Simla, oraz 3 pokwitowania, wydane przez Ignacego Trepkę Wincentemu Sadai.

Uczciwy znalazca odniósłszy dokumenty do Redakcji „Gazety Radomskiej“ otrzyma nagrodę w sumie 50 koron.

465—1

Poszukuje się 2-ch czeladzi u zdolnionych w zawodzie masarskim. Zgłoszenia Stefan Sieczkowski, Kraków, ul. Sławkowska 1. 11.

464—3

Po gruntownym remoncie otwarte zostały

p. n. „H Y G I E N A“

Kąpiele przy ul. Wałowej 1. 5.

Łazienki czynne są codziennie od godz. 8-ej z rana do 9-ej wieczorem. Łaźnia parowa czynna w piątki i soboty od 12-ej w poł. do 8-ej wieczorem.

463—3